gazeta Prabucka
Miesięcznik
10 '95
Październik 1995
50 gr - 5 000 zł

Poplenerowe wspomnienia

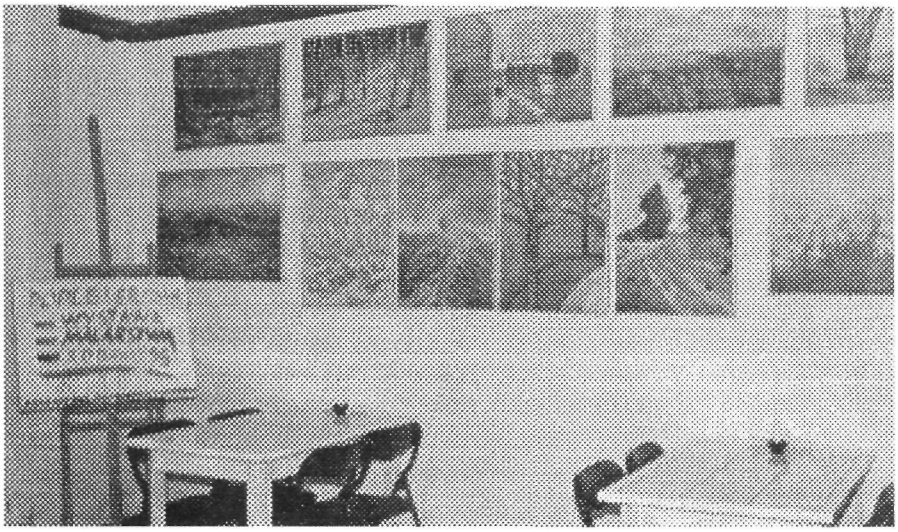

W lokalu "Casablanca" przy ul. Grunwaldzkiej urządzono ekspozycję prac uczestników letniego pleneru malarskiego w Rodowie. Najciekawsze prace można oglądać w godzinach otwarcia kawiarni. Zapraszamy miłośników sztuk plastycznych! (foto OLSZAK)

Telefony w terminie

Według informacji Dyrektora Rejonu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Kwidzynie, pana Bogdana Drywienia telefonizacja miasta wkracza w ostatnią fazę. Wykonywane są przyłącza do budynków i instalacje wewnętrzne. Niestety, z przykrością wysłuchałem, że w moim budynku przy Kraszewskiego 2 (i na mojej klatce!) wandale zdążyli już uszkodzić rury z tworzywa, którymi przechodzi kabel do skrzynki rozdzielczej. Dalsze przypadki dewastacji sieci mogą uniemożliwić instalację nowych numerów, przed czym przestrzega dyrektor Rejonu. Niestety, lokatorzy muszą strzec we własnym interesie biegnącej wzdłuż ściany klatki schodowej instalacji i pilnym problemem staje się zainstalowanie domofonów tam, gdzie to możliwe. Na liczne pytania zainteresowanych otrzymałem odpowiedzi, tak więc: -tam, gdzie doprowadzone zostały instalacje do budynków, wnioskodawcy mogą spodziewać się przydziału numeru w obecnym etapie, (nieraz niezależnie od kolejności wniosku). Wnioski nie były jeszcze rozpatrywane, stanie się to w niedługim czasie i będą przy tym uwzględniane szczególne uzasadnienia, dotyczące potrzeb wynikających z sytuacji życiowej, charakteru pracy czy pełnionej funkcji. O dalszych działaniach Telekomunikacji będziemy na bieżąco informować.

M.S.

W numerze m. in.:
* bieda w policji
* cmentarz w Rodowie
* problemy z gazem
* śladem listów
* sport

Będzie Centrum pod „Patronatem"?

Spółdzielnia Mieszkaniowa czyni od dłuższego czasu starania, by zagospodarować pomieszczenia handlowe na parterze budynku „patronackiego'. Pisaliśmy w poprzednim numerze w komentarzu do listu czytelniczki, że kluczowym problemem jest suma narosłych odsetek od kredytu bankowego, który zaciągnęła spółdzielnia z nadzieją na sprzedaż tych obiektów Gminnej Spółdzielni. Gdyby negocjacje z bankiem przyniosły rezultaty, przyszły nabywca spłaciłby kredyt, którego kwotę szacuje się na około 1,7mld starych złotych. Zabójcze odsetki zwiększają tę sumę do około 6 mld ! Banki bardzo niechętnie zgadzają się na umorzenie odsetek, w całym kraju w podobnych przypadkach zanotowano jedynie kilka pozytywnych decyzji. Próbować jednak trzeba, tym bardziej, że pojawił się chętny do wykupienia całego, 750 -metrowego kompleksu z zamiarem utworzenia tam Centrum Handlowego. Spółdzielnia przygotowuje stosowny projekt i zamierza rozpocząć negocjacje z centralą kredytodawcy. Życzymy powodzenia!

kryminal tango

Biednie i smutno

Należę na szczęście do obywateli, którzy odwiedzają Komisariat Policji z własnej woli, na przykład, by zebrać materiał do kolejnego numeru gazety. Mimo to pewien specyficzny, posępny klimat tego miejsca, tak dobrze znany wzywanym tam czy doprowadzanym bywalcom udzielił się również mnie. Niemalowane od lat wnętrza, nieogrzewane pokoje, stare sprzęty i urządzenia techniczne: jedyna stara maszyna do pisania i brzęcząca jak tajwański budzik centrala telefoniczna, to baza Komisariatu Policji w Prabutach, notującego w ostatnich latach zwyżkującą dynamikę przestępstw na terenie naszego miasta i gminy. Czy w tych warunkach można oczekiwać znaczącej poprawy stanu bezpieczeństwa obywateli? Czy kolejne spotkania z przedstawicielami Komendy Rejonowej Policji w Kwidzynie, inicjowane przez naszą Komisję Bezpieczeństwa Publicznego poza ogólnymi deklaracjami pomocy i współpracy mogą nieść ze sobą poprawę warunków pracy ludzi, od których oczekujemy skuteczniejszej dbałości o nasze zdrowie, życie i mienie? Rzeczą oczywistą jest, że policję utrzymywać powinno państwo z naszych podatków, a władze samorządowe mogą w niektórych przypadkach wspomagać swoje komisariaty, ale wobec wielu innych, obligatoryjnych zadań, wcale nie muszą. Od centrali do małego, prowincjonalnego komisariatu droga daleka, więc nowoczesne środki łączności czy komunikacji po drodze trafiają do tych możniejszych, bardziej reprezentacyjnych. Komisarz Rumiński jest realistą i nie spodziewa się zbyt wiele, chociaż spoglądając posępnie po niemalowanych wnętrzach wspomina podczas rozmowy działania Rady poprzedniej kadencji, która dopomogła w zakupie poloneza, alkotestu i radaru. Zaraz jednak dodaje, że Zarząd Miasta obiecał pomoc przy nabyciu nowej centrali telefonicznej, więc jest wdzięczny, że władze lokalne nie zapominają o potrzebach prabuckiego komisariatu.

Naszą rozmowę przerywa co chwilę brzęczek telefonu, a komendant jest na służbie sam, bo drugi dyżurujący policjant pilnuje postrzelonego delikwenta w sanatorium. Trzeba jeszcze skomletować pocztę do wysłania i przesłuchać poszkodowanych minionej nocy właścicieli lokalów, w których wybito szyby. Interesanci dziwią się, że ustaleni sprawcy chodzą sobie spokojnie po ulicach. Jest to ogromny problem, bowiem klauzula t.zw. małej szkodliwości czynu uniemożliwia zastosowanie sankcji w postaci aresztu, a wypuszczeni sprawcy mogą następnej nocy powtórzyć całą zabawę. Innym poważnym problemem jest przestępczość nieletnich. Młodociani włamywacze, zorganizowani w małe grupy przestępcze czują się zupełnie bezkarni. Komisarz Waldemar Rumiński podaje przykład z Kwidzyna, gdzie za udowodnioną kradzież prawie 20 rowerów chłopak dostał nadzór kuratorski. Przeładowane pracą sądy dla nieletnich nie kwapią się z szybkim finalizowaniem spraw, a tymczasem adepci złodziejskiego procederu obrabiają następne piwnice i sklepy. Jeśli już dochodzi do umieszczenia notorycznego złodziejaszka w zakładzie poprawczym, zadziwiająco dobrze się sprawuje i szybko wychodzi na przepustkę. Ten szczęśliwy dla niego dzień zazwyczaj łączy się z nieszczęściem właścicieli obiektów, których kraty i wymyślne zamki nie chronią przed nocnymi wizytami wzorowych wychowanków poprawczaków. To błędne koło uzupełniają jeszcze sterty dokumentacji, którą trzeba sporządzić w każdym przypadku. Zdezelowana maszyna stuka cały dzień a stary UAZ sypie się na drogach do Kwidzyna, Sztumu, Malborka i Elbląga. Społeczeństwo natomiast twierdzi, że stan bezpieczeństwa jest fatalny i ma rację. Sami policjanci napewno też nie tkwią w błogostanie dobrze spełnionego obowiązku. Pomimo odium społecznego niezadowolenia trzeba przecież dalej robić swoje. Między kolejnymi telefonami zastanawiamy się nad propozycjami zaostrzenia kodeksu karnego, które wysuwają niektórzy politycy. Wnioski z tych rozważań nasuwają się same.

Pytam komendanta o rozmiary pomocy, deklarowanej ze strony Komendy Rejonowej Policji w Kwidzynie podczas kolejnych wspólnych spotkań na forum Komisji Bezpieczeństwa i Ładu Publicznego Rady Miejskiej w Prabutach. Okazuje się, że była jedna wspólna akcja na targowisku, gdzie funkcjonariusze z Kwidzyna i Prabut zatrzymali naciągaczy karcianych z województwa olsztyńskiego. Przybysze publicznie, w biały dzień skubali naiwnych, wierzących, że oko jest szybsze od ręki, prabuckich amatorów szybkiego, niespodziewanego zarobku. Zaiste, akcja godna sfilmowania, zastanawiam się, czy funkcjonariusze mieli kamizelki kuloodporne. Całe szczęście, że nie trzeba było ściągać posiłków z Warszawy. Napewno ucieszyłby nas widok kwidzyńskiej grupy prewencyjnej podczas którejś "gorączki sobotniej nocy", myślę, że ludzie na balkonach i w oknach biliby brawo. Kilka kontroli kwidzyńskiej drogówki i rutynowe kontrole naszych policjantów ukróciły, wydaje się nocne i dzienne rajdy młodych automobilistów. W każdym razie pisk opon rzadziej budzi nas nocami. Interwencja wspomnianej wspólnej komisji zapobiegła odebraniu prabuckiemu komisariatowi jednego etatu. Wobec planowanych cięć tam, gdzie już się ciąć nie da można to przy dobrej woli uznać za osiągnięcie.

Zapytany o realizację uchwały Rady Miasta dotyczącej zakazu spożywania alkoholu w centrum miasta komendant poinformował mnie, że w początkowym okresie zastosowano pouczenia, po czym skierowano kilka wniosków do kolegium. Na skwerze przy ul. Warszawskiej można zauważyć jednak jeszcze amatorów "owocowego, bardzo słodkiego" pod chmurką. Miejmy nadzieję, że ten krajobraz powoli przejdzie do niechlubnej historii. Na zakończenie tych minorowych rozważań pozwolę sobie zaprosić kolegów z Komisjii Bezpieczeństwa i Ładu na wizytę w Komisariacie Policji w Prabutach. Niewątpliwe dotychczasowe wysiłki członków komisji w celu polepszenia stanu naszego bezpieczeństwa zyskają dodatkową motywację po obejrzeniu warunków pracy instytucji, której sprawność i nowoczesność jest w obecnych czasach nieodzowna. **Marek Szulc**

12 października odbędzie się posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, Ochrony Środowiska i Ochrony Przeciwpożarowej Rady Miejskiej w Prabutach, na które zaproszeni zostali: Prezes Sądu Rejonowego w Kwidzynie, Prokurator Rejonowy z kwidzyńskiej Prokuratury, Komendanci Wojewódzkiej i Rejonowej Komendy Policji, Komendant Komisariatu Policji w Prabutach oraz poszkodowani właściciele obiektów handlowych. Spotkanie zorganizowano w związku z drastycznym pogorszeniem się stanu bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta i gminy. Relację ze spotkania przekażemy w listopadowym numerze "GP".

rozmaitości

Zamach na komunikację

Po przeniesieniu przed kilku laty z Urzędu MiG Prabuty do Urzędu Rejonowego Kwidzyn stanowiska do spraw geodezji, grozi nam następna przeprowadzka żywotnego dla interesów gminy urzędu. Pod pretekstem niewłaściwych warunków pracy w pomieszczeniach Urzędu MiG kierownik Rejonu zamierza przenieść do Kwidzyna stanowisko d.s. komunikacji. Co to oznacza dla mieszkańców miasta i gminy, nie trzeba chyba wyjaśniać. W celu rejestracji i ewidencji pojazdów, odbierania praw jazdy mieszkańcy Prabut będą musieli udawać się do Kwidzyna. Jak wyjaśnia burmistrz Staniszewski, będzie dokładał wszelkich starań, by decyzja ta nie została podjęta. Rozważana jest możliwość zaproponowania innego lokalu, chociaż, cytując burmistrza: "jak ktoś chce uderzyć psa, zawsze kij znajdzie". Tak oto w praktyce kontynuuje się ideę samorządności.

Przejmiemy szkolnictwo podstawowe

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia, chcąc, nie chcąc, gminy mają obowiązek przejęcia w administrację wszystkich szkół podstawowych, znajdujących się na terenie miasta i gminy. Z myślą o tym Zarząd MiG Prabuty zorganizował konkurs na stanowisko dyrektora Zakładu Budżetowego, który zostanie utworzony w Prabutach, by kompleksowo zajmował się szkolnictwem, kulturą i sportem. Do konkursu, który odbędzie się 16.X. staje 4 kandydatów. Komisja konkursowa rekomendować będzie jednego lub kilku do ewentualnego zatwierdzenia przez Zarząd. Przed dyrektorem nowej instytucji, a przede wszystkim przed władzami miasta i gminy staną poważne i trudne wyzwania. Praktyka wykazuje, że subwencje przekazywane gminom na oświatę ze Skarbu Państwa są przeważnie niewystarczające. Dochodzi do tego fatalny stan techniczny i wyposażenia szkół. Dyrektorzy, którzy nie mogli przez lata doprosić się w Kuratorium o podstawowe środki na działalność swoich placówek, będą mieć teraz krótszą drogę. Pytanie, czy ich staranią będą skuteczne, a więc czy budżet gminy udźwignie ciężar skumulowanych potrzeb? Poważnym problemem jest też zaległa od 1991r waloryzacja płac dla nauczycieli. Parlament odrzucił orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, tym niemniej, jak pisze "Rzeczpospolita", w niektórych rejonach kraju nauczyciele wygrali procesy sądowe i otrzymali zaległe kwoty wraz z odsetkami. Szacuje się, że w całym kraju zadłużenie państwa wobec nauczycieli z tego tytułu wynosi około 1,6 bln starych złotych. Z odsetkami suma ta wynosi 4,8 bln! Są przypadki, że miasta i gminy, które w międzyczasie przejęły szkoły muszą teraz zwracać kwoty waloryzacji z własnych środków, zobligowane wyrokiem sądowym o klauzuli natychmiastowej wykonalności. Rząd jakoś nie kwapi się z uregulowaniem tego problemu, chociaż mówiło się o bonach prywatyzacyjnych. Może działa tu stara metoda na przeczekanie? **M.S.**

Rada Miasta i Gminy informuje, że wznowione zostały dyżury radnych. Obywatele mogą zgłaszać się z problemami, skargami i wnioskami w każdą środę w godz. 14 -16 na ostatnim piętrze Urzędu w pokoju Rady.

śladem listów

Poradnia beznikotynowa

W numerze 8-9 Gazety Prabuckiej zamieściłem list czytelniczki, w którym m.in. skarżyła się na Poradnię dla Dzieci w tutejszym Ośrodku Zdrowia, gdzie, jak twierdziła, wszechobecne opary tytoniowe zatruwają dzieci i dorosłych. List, podpisany nazwiskiem, wydał mi się wiarygodny i nie dostrzegałem powodów, dla których jego autorka miałaby uciekać się do podawania nieprawdy, więc przedrukowałem go w całości, komentując niektóre zawarte w nim wątki i zachęcając stosowne instytucje oraz czytelników do dyskusji. Reakcja na artykuł okazała się przykra najpierw dla pracujących w Poradni pań, a w końcu i dla mnie. Kierownictwo ZOZ-u natychmiast zaczęło badać opisany przypadek, dając, podobnie jak ja, wiarę autorce listu, co oczywiście łączyło się z przykrymi konsekwencjami dla pielęgniarek. Tymczasem z moich rozmów z rodzicami małych pacjentów i wizyt w Poradni wywnioskowałem, że albo nadawczyni listu z nieznanych mi powodów pisała nieprawdę, albo palenie tytoniu w tej placówce miało charakter incydentalny. Istotnie na terenie Poradni nie poczułem nawet śladu tytoniowego dymu. Panie twierdziły, że zakaz palenia tytoniu obowiązuje od dawna i jest przestrzegany. Tak więc, działając w dobrej wierze, przyczyniłem się pośrednio do krzywdzących, być może podejrzeń. Kładąc to na karb niewielkiego dziennikarskiego doświadczenia przepraszam panie pielęgniarki i kierownictwo ZOZ za pochopny komentarz do zawartych w liście zarzutów. Jednocześnie podkreślam, że, moim zdaniem, nie wypada mi cenzurować listów od czytelników, tym bardziej, że bezustannie zachęcam do zabierania głosu na łamach gazety. Myślę też, że każdy ma prawo formułować różne opinie, a niewskazane są raczej zbyt nerwowe reakcje na nie. Zawsze istnieje możliwość wyjaśnienia poruszonych spraw i zamieszczenia sprostowania lub polemiki. Trzeba tylko odczekać, niestety, kolejny miesiąc. **Marek Szulc**

Kto pomoże szkole?

Ofiarą serii kradzieży sprzętu komputerowego padł we wrześniu Zespół Szkół w Prabutach. Zuchwali włamywacze pokonali solidne zabezpieczenia i ukradli wysokiej wartości sprzęt z trudem kompletowany w ostatnich latach staraniem dyrektora szkoły. Dobrze wyposażona pracownia informatyczna była dumą szkoły i młodzież pod okiem specjalistów mogła zdobywać wiedzę w tej tak potrzebnej dziś dyscyplinie. Trwa dochodzenie, ale szanse na odzyskanie skradzionego mienia wydają się być nikłe, tymczasem nauczyciel informatyki przynosi z domu prywatną stację dysków, by choć w skromnym zakresie kontynuować zajęcia. Trudno spodziewać się, by przy powszechnie znanych trudnościach oświaty rychło znalazły się środki na nową aparaturę. Dyrekcja szkoły zwraca się z gorącym apelem do ludzi dobrej woli o pomoc w choć częściowym odtworzeniu bazy komputerowej. Nasz niewielki jeszcze lokalny świat biznesu niejednokrotnie wykazywał zrozumienie dla trudnej sytuacji prabuckich szkół i w miarę możności wspomagał je. Może i tym razem ofiarodawcy zapiszą się we wdzięcznej pamięci uczniów i nauczycieli.

Podajemy numer konta, na jakie wpłacać można ewentualne darowizny: Zespół Szkół Prabuty BS -Prabuty Nr 917353-475-321-0

kartki z historii

Goszczący w lipcu na naszym terenie hitoryk, publicysta i poeta, pan Mirosław Pisarkiewicz z Łęczycy, zainteresował się starym cmentarzem w Rodowie i wynikami swoich ciekawych spostrzeżeń zechciał podzielić się z naszymi czytelnikami. Tekst pana Pisarkiewicza, specjalizującego się w badaniu dziejów nekropolii, członka Polskiego Towarzystwa Historycznego i wiceprezesa Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego drukujemy w całości, dziękując jednocześnie autorowi za uprzejme zainteresowanie historią naszych terenów.

Cmentarz w Rodowie

Pisanie o t.zw. poniemieckich zabytkach było w okresie PRL raczej niemile widziane. Na szczęście III RP zaczyna doceniać kulturową spuściznę ziem, na których Polska jest aktualnie usytuowana. Niestety, przez minionych kilkadziesiąt lat zniszczono tak wiele, że pewne tematy są już "nie do ugryzienia", szczególnie jeśli chodzi o zabytki cmentarne. Wchodząc ponownie do Europy powinniśmy przyjąć europejskie normy i ratować co się da, nie tylko realnie, ale także poprzez publikacje. Będzie to z pewnością lepiej przyjęte od biadolenia o zniszczonych za Bugiem pomnikach narodowych przy jednoczesnej dewastacji pomników kultury niemieckiej, która przecież jakże często przesycona jest w ogromnym procencie dokonaniami ludności pochodzenia polskiego.

Jednym z niezwykle zdewastowanych zabytków cmentarnych w gminie Prabuty jest wiejska nekropolia w Rodowie. Jej początki należałoby wiązać z istnieniem w XIV wieku parafii. Prawdopodobnie zgodnie z ówczesnymi zwyczajami zmarłych chowano wówczas koło świątyni.. Pod koniec XVIII wieku zaczęto w całej Europie przenosić cmentarze poza obręb zabudowań miejskich i wiejskich. Były oczywiście wyjątki i niektóre cmentarze przykościelne czynne są nawet do dzisiaj, ale generalnie usunięto je na nowe miejsca. Obecnie istniejący kościół w Rodowie wzniesiono w 1754 roku. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że już wówczas przeniesiono cmentarz spod świątyni na obecne miejsce. Być może wymusiły to same prace budowlane. Pewnym dowodem jest wiek klonów rosnących na cmentarzu. Równie stare drzewa znajdują się na placu przykościelnym. Niewielki cmentarzyk rodowski jest położony na południe od kościoła. Jego pierwotny układ jest obecnie nieczytelny. Można jedynie domyślać się po położeniu starodrzewu, że pierwotnie, zwyczajem ewangelickim, były tu dwie, krzyżujące się aleje i być może alejka okalająca cmentarz wzdłuż muru. Może aleję główną przecinały dwie poprzeczne? Trudno dociec. Drzewa, niektóre o około czterech metrach obwodu pnia świadczą, że nekropolię założono w XVIII wieku. Na terenie centralnej Polski w zasadzie takich starych cmentarzy nie spotyka się.

Cmentarzyk w Rodowie do 1945 roku należał do gminy ewangelickiej. Po wojnie został stopniowo rozkradziony. Uruchomiono go ponownie jakieś osiem lat temu, już jako rzymskokatolicki, ale wykorzystano tylko samą przestrzeń grzebalną nie odtwarzając układu alej, których obecnie właściwie nie ma. Cmentarz w zasadzie składa się ze współczesnych nagrobków, bez żadnych rozbudowanych danych na inskrypcjach. Z zabytkowego wyposażenia ocalały bardzo interesujące dwa żeliwne krzyże. Kiedyś stały na cementowych podstawach, secesyjnie stylizowanych na kamień, jeden z nich został jednak wyrwany z podstawą, a drugi odcięty. Wyższy liczy ponad dwa metry wysokości, niższy około 180 cm. Każdy z nich waży 20-30 kg. Wykonano je w identyczny sposób: brzegi są wypukłe a na płaskiej przestrzeni pionowego ramienia odlany jest wypukły napis w języku niemieckim. Na pierwszym z krzyży wynika z inskrypcji, że pochowany pod nim został żołnierz z I wojny światowej. "Hier ruht in Gott/ der Kriegsfreiw. des Res. Garde Jag. Bat./ KARL HALLPAAP /geb. am. 13.4.1890/ gefallen am 30.7.1915". Na odwrocie umieszczono cytat z pisma świętego. Drugi krzyż poświęcony jest pastorowi, prawdopodobnie ojcu żołnierza: "Hier ruht in Gott /der Pfarrer/ PAUL HALLPAAP/ geb. am. 24.6.1854 /gest. am. 4.1.1925/ in seinem 41 Amstjahre". I tutaj na odwrocie umieszczono cytat z pisma świętego.

z prabuckiego sportu

pod redakcją Włodzimierza Dawidowskiego

Chimeryczna postawa Pogoni

Wyniki seniorów Pogoni w jesiennej rundzie sezonu piłkarskiego 95/96 wywołują wśród kibiców dziwną huśtawkę nastrojów. Od pczątku rozgrywek odnieśli 4 zwycięstwa i ponieśli, niestety aż 6 porażek. W ciągu ostatniego miesiąca kompromitująco przegrali 0:4 z beniaminkiem rozgrywek Waplewem. Główna przyczyna to totalne zlekceważenie przeciwnika. Nasi piłkarze chcieli ten pojedynek wygrać na stojąco, co bezbłędnie wykorzystali bardzo ambitnie grający gospodarze. Kolejny mecz, to początek dobrej, zwycięskiej passy Pogoni. W meczu z Zalewem Frombork, wygranym 5:1, widać było zdecydowaną przewagę naszych piłkarzy. Wysokim łupem bramkowym podzielili się: **Piotr Tatara** i **Bartek Okrój**(po 2 bramki) oraz **Mariusz Marcinkowski**. Następnym meczem był wyjazdowy pojedynek z wyżej notowanym Pomowcem Gronowo. Świetna gra naszego zespołu przyniosła zdecydowane zwycięstwo 4:1, po bramkach **Adama Boguszewicza** -2, **Dariusza Gosza** i **Jerzego Hiszczyńskiego**. Kolejnym przeciwnikiem był wicelider tabeli, Zatoka Braniewo I tym razem nasza drużyna była górą. Już do przerwy po ładnych bramkach **Adama Boguszewicza** prowadziliśmy 2:0. Po przerwie nadal bardzo ładna gra pogonistów przyniosła kolejną bramkę tego samego zawodnika, Adama Boguszewicza. Był to od dawna nie oglądany na naszych boiskach przysłowiowy piłkarski "hat-trick". Cały zespół zasłużył po tum meczu na słowa uznania. Zatoka mogła być zadowolona, że wyjechała tylko z takim bagażem bramek. Szansa na podwyższenie wyniku miał jeszcze wszędobylski, pracowity Tatara oraz Jarzynka i Gosz.

Po tych meczach wydawało się wszystkim, że Pogoń najgorsze ma już poza sobą i nie powinna mieć już "wpadkowych" spotkań. Niestety, kolejny wyjazd do zawsze solidnego Juranda Lasowice to kolejna w tym sezonie kompromitacja. Na usprawiedliwienie katastrofalnej porażki 2:7 posłużyć może fakt braku z różnych przyczyn Tatary, Boguszewicza i Kotlarka. Jednak postawa pozostałych zawodnoków w tym pojedynku była wręcz żenująca. Niektórzy, starsi stażem zawodnicy sprawiali wrażenie jakby nie zależało im na korzystnym wyniku tego meczu.

Zarząd klubu podjął dość ostre kroki w sprawie wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy. Jeżeli będą to powody pozasportowe, to wobec winnych wyciągnięte zostaną sankcje dyscyplinarne.

Kolejnym meczem będą "derby" z Unią Susz. Drużyny te sąsiadują z sobą w tabeli. Jak zawsze będzie to z pewnością ciekawy pojedynek. O przebiegu i rezultacie tego meczu napiszemy w następnym numerze "Gazety".

W meczach eliminacyjnych rozgrywek Pucharu Polski. szczebla wojewódzkiego Pogoń odniosła dwa zwycięstwa. W wyjazdowym pojedynku pokonała "A" -klasowy zespół LZS Ramzy 5:1, zaś u siebie odniosła zwycięstwo 3:2 z Pomowcem Gronowo. Kolejne mecze tych rozgrywek dopiero na wiosnę, a potencjalnymi przeciwnikami Pogoni mogą być między innymi Polonia Elbląg, Rodło Kwidzyn i Błękitni Orneta.

Oto tabela elbląskiej "okręgówki" po dziesięciu kolejkach spotkań:

1. Błękitni Orneta	pkt. 25	bramki 28: 3
2. Powiśle Dzierzgoń	20	21:11
3. Żuławy Nowy Dwór	20	25:22
4. Olimpia Sztum	19	30:11
5. Pomezania II Malbork	19	15: 8
6. Zatoka Braniewo	18	29:13
7. MGKS Tolkmicko	18	18:14
8. Pomowiec Gronowo	17	13:12
9. Jurand Lasowice	15	29:16
10. Unia Susz	14	19:14
11. Pogoń Prabuty	12	20:26
12. Powiśle Stary Targ	11	20:21
13. Waplewo	10	13:26
14. Zalew Tolkmicko	8	12:26
15. Spójnia Sadlinki	3	9:28
16. Relax Ryjewo	3	8:53

Zwycięska passa juniorów młodszych

Rewelacyjnie grają podopieczni pana Grzegorza Kasprzaka, zespół juniorów młodszych "Pogoni". W pięciu rozegranych meczach grupy I klasy okręgowej odnieśli same zwycięstwa. Wygrali kolejno: z Relaxem Ryjewo 14:0, z Błyskawicą Postolin 10:0, z Rodłem Kwidzyn 3:1, z Olimpią Sztum 5:2 oraz z Pogonią gardeja 6:0. Szczególnie cenne jest zwycięstwo z Rodłem Kwidzyn, pierwsze od wielu sezonów w tej grupie wiekowej. Meczem na szczycie będzie pojedynek z Unią Susz, która też kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Życzymy podopiecznym p. Grzegorza utrzymania pozycji lidera tych rozgrywek.

Dobrze grają również juniorzy starsi. Odnieśli oni 4 zwycięstwa, jeden mecz zremisowali i ponieśli jedną porażkę (3:4 z Rodłem Kwidzyn). Zajmują trzecie miejsce w tabeli. Gratulujemy młodym piłkarzom dobrej postawy.

Zwycięstwa naszych "A" i "B" -klasowych zespołów

Dość dobrze radzi sobie w tym sezonie zespół "Bianco" Rodowo. Na 7 rozegranych kolejek grupy I Elbląskiej A Klasy bilans Bianco, to 5 zwycięstw i 2 porażki. Z dorobkiem 15 punktów zajmują 3 miejsce w tabeli. Prowadzą w tej grupie kandydaci do awansu, zespoły Olimpii Sztum i Rodła II Kwidzyn. Wygrywają też rezerwy Pogoni w "B" -klasowych rozgrywkach. Prowadzą w swojej grupie po trzechh wygranych i remisie z rezerwami Unii Susz. Tabela A klasy po ośmiu kolejkach: (Bianco i Ramzy -7 spotkań)

1. Olimpia Sztum	22	37: 9
2. Rodło II Kwidzyn	21	31:12
3. Bianco Rodowo	15	15: 6
4. Technik Rakowiec	15	17:13
5. Tęcza Szropy	12	19:21
6. Nowa Wioska	10	21:12
7. Postolin	10	25:25
8. Płomień Sadowo	10	14:18
9. Sokół	9	8:34
10. Gm. Dzierzgoń	8	12:18
11. Ramzy	8	9:19
12. Pogoń Gardeja	7	10:23
13. Pastwa	7	13:28
14. Lisewo	5	8:30

z prabuckiego sportu

sport szkolny

SKS-y wystartowały

Rozpoczęli sezon jesienny młodzi sportowcy ze Szkolnych Klubów Sportowych. Nasi najmłodsi, startują w wielu już dyscyplinach sportowych, będących eliminacjami do kolejnych finałów Wojewódzkich Igrzysk Sportowych. Jednymi z zawodów były eliminacje w biegach przełajowych w Kwidzynie. W wyniku tych eliminacji do zawodów finałowych awansowało:

11-tu sportowców z SP 1 Prabuty,
6 -ciu z SP Rodowo,
po 3 z SP 2 Prabuty i SP Kołodzieje
i jeden z SP Trumiejki.

Mistrzowskie wyniki

Na przełomie września i października w Białymstoku odbywały się Mistrzostwa Polski Juniorów SZS. Do zawodów tych zakwalifikowali się **Drozdowski Zbigniew** i **Tyrolski Grzegorz**, trenowani przez **B. Reksa z Zespołu Szkół w Prabutach**.

Zbyszek Drozdowski wynikiem 14,10 w trójskoku zdobył wicemistrzostwo Polski (przegrał "złoto" o 2 cm). Grzegorz Tyrolski zajął 12 miejsce w rzucie oszczepem.

Podsumowania

Dokonano podsumowania Mistrzostw Okręgu klubów w Lekkiej Atletyce. Klub "Piast" Zespołu Szkół zajął III miejsce. Dziewczęta w tym współzawodnictwie zajęły I miejsce a chłopcy uplasowali się na II pozycji. Szkolna Liga LA rozgrywana w dwóch rzutach ubiegłego sezonu przyniosła drużynom Zespołu Szkół czołowe miejsca. Chłopcy zdobyli drugą lokatę w województwie, a dziewczęta III miejsce. Na 15 wręczanych pucharów nasi sportowcy odebrali aż pięć.

Gratulujemy młodym zawodnikom i szkoleniowcom!

Nowe, atrakcyjne
AUTO CASCO!
• ubezpieczenia rolnicze •
•ubezpieczenia mieszkań i mienia od kradzieży•
i inne
zapewnia
TUiR WARTA
tel.182, ul. Kraszewskiego 11
codziennie

FOTO - OLSZAK
poleca
najtańsze filmy, aparaty fotograficzne
zdjęcia 9x13 po 0,40 zł w terminie jednodniowym
Zapraszamy!

każdy pisać może

Zapowiadany wcześniej debiut **Marty Szaramy** z różnych powodów opóźnił się, za co autorkę wierszy przepraszam. Myślę, że jesienna aura sprzyja sentymentalnym nastrojom i refleksjom, więc spróbujmy wczuć się w strofy utalentowanej nastolatki.

Podaruj mi różę,
ale taką wyjątkową
jak najbardziej czerwoną
i pełną miłości.
Różę bez kolców...
Proszę tylko o różę
I tak proszę za wiele..

***

Mam, mam
mało lat
Jestem Jackson girl
to mój mały świat.
Chodzę, skaczę,
żyję po prostu inaczej.
jestem sobie mały człowiek,
żyję tu i ówdzie sobie.
Chodzę razem z Wami
do tej szkoły pod gwiazdami
Każdy tu swoje humory ma,
to prawie tak jak ja
Ale za to kocham świat
i do tego jeszcze rap!
Spójrzcie wszyscy dookoła siebie:
już na niebie słońce świeci
a Martyna wierszyki kleci
dla takich jak Wy dzieci

***

Zmienię ten swój mały świat
chhoć naprawdę jest dużo wart
mam w nim swoje siedemnaście lat
pudło pełne moich wad
pod poduszką Twoichh listów stos
a w szufladzie dawno już
przeczytany Kapitan Kloss

Zmienię ten swój mały świat
bo Ty jesteś więcej wart.

***

Miałam szczęście
albo inaczej,
szczęście przeszło obok mnie.
Co we mnie jest,
że omija mnie?
Nawet nie chce spojrzeć
na smutną moją twarz
Szczęście, zapraszam Cię
do siebie
Obiecuję się uśmiechnąć

kartki z historii

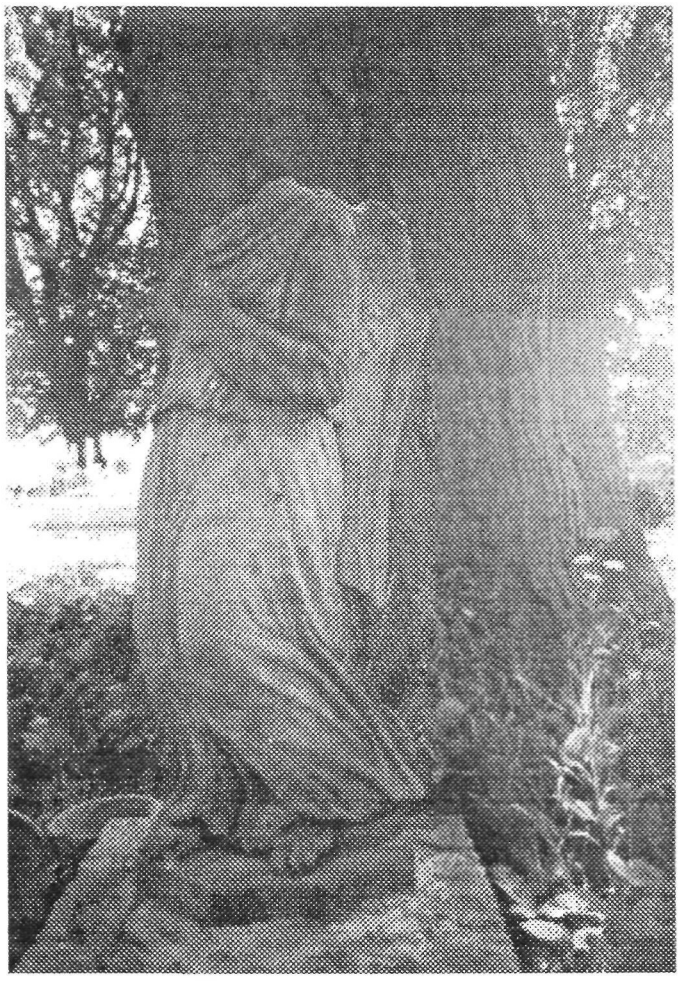

Jedynym całym, starym nagrobkiem jest pionowa płyta, pod którą spoczęli August (1859 -1915) i Karolina (1855 -1935) KILIAN. Wśród traw można znaleźć pozostałości obmurowań grobów i epitafium w kształcie otwartej księgi z zatartym napisem w języku niemieckim wyrytym gotyckimi literami. Najciekawszym zabytkiem jest niewielka figurka Aniołka z piaskowca z utrąconą głową i ręką oraz odłupanym prawym skrzydłem. Ostatnie obiekty, na które warto zwrócić uwagę, to krzyż drewniany z tabliczką informującą, że spoczął pod nim nieznany żołnierz z czasów II wojny światowej oraz ustawiona podczas pleneru studentów w 1994 roku rzeźba z Gdańska, figura z cementu przedstawiająca nagiego mężczyznę bez głowy z odtrąconymi, wyciągniętymi w kształcie krzyża ramionami.

CMENTARZYK

na cmentarzyku w Rodowie
Anioł bez rąk skrzydeł i nóg
-tułów z piaskowca
dwa żeliwne krzyże
syn śmiercią żołnierza w piętnastym roku
wielka wojna - jager
ojciec -dziesięć lat później - pastor
a na lastrykowej płycie
porcelanowy medalion
z portretem starowinki
zakutanej w kresową chustę
kiedy tak brodzę w pokrzywach
wydaje mi się że kula ma nieskończoną
ilość stron
- do odczytania?

Mirosław Pisarkiewicz

kontrowersje

Nadprzyrodzone kontrole

Niebywałe zdolności jasnowidztwa pracowników miejscowej gazowni ujawnili zdumieni mieszkańcy niektórych lokali spółdzielczego bloku przy ul. Kraszewskiego 2. Otóż po tragicznym wybuchu gazu w gdańskim wieżowcu rozpoczęto przegląd instalacji w mieszkaniach w trosce o bezpieczeństwo lokatorów, co jest z gruntu chwalebne i nie podlega dyskusji. Rzecz w tym, że kontrolujący z różnych przyczyn nie zastali w zapowiadanym dniu niektórych lokatorów w domu. Spodziewaliśmy się zatem wizyty gazmajstrów w innym dniu. Tymczasem, ku naszemu zdumieniu, otrzymaliśmy ze Spółdzielni Mieszkaniowej zalecenia pokontrolne, na których figurowały zarzuty zupełnie niezgodne ze stanem faktycznym. Ze zgrozą przeczytałem np, że muszę zlikwidować pawlacze i usunąć zbędne kolanka i zawory. Przestraszyłem się, że trzeba będzie budować pawlacz; każą rozebrać, to trzeba mieć co, a z gazownią nie ma żartów, odetną gaz i koniec!. Dalibóg, nie cierpię pawlaczy, a kolanek i zaworów mam niezbędną ilość! Po konsultacji z innymi równie przerażonymi lokatorami udałem się więc do Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie pokazano mi protokół, na którym gazownia uporczywie twierdzi, że kontrolowała moje mieszkanie. Mało, że kontrolowała bez mojej wiedzy, to jeszcze skasowała za tę kontrolę od Spółdzielni (czyli także ode mnie) odpowiednie wynagrodzenie. Pomyślałem sobie "no, no, przenikają przez ściany jak duchy, ale o materialne wartości też potrafią się zatroszczyć!" Swoją drogą trzeba by przyjrzeć się inkasentowi, wchodzi grzecznie do mieszkania, wyciąga długopis, niby zapisuje i...bach, bach, zdjęcie za zdjęciem. I już wiadomo, że WNĘKA NA SZAFĘ, gdzie sama gazownia (!) niegdyś umieściła gazomierz jest zabudowana szafą, a nie powinna! Ona się tylko tak nazywa, a mieścić się w niej ma prawo jedynie uroczy, reprezentacyjny licznik. I to licznik z aktualnie pomalowanym farbą zaworem. Najlepiej farbą fluorescencyjną, żeby w nocy łatwo było trafić. Następne zdjęcie i już wiadomo, że lokator ma kibelek i łazienkę osobno, bo tak mu zaprojektowali panowie inżynierowie. Zapomnieli tylko o tym, że w łazience będzie piecyk gazowy i zbudowali ją o 30 cm sześciennych za małą. Norma jest norma, trzeba więc wywalić kawał ściany do toalety! Okazuje się też, że nie wolno mieć elektrycznych wyciągów nad kuchenką. Pani kierownik nie chciała mi już dokładać i pominęła ten szczegół w zaleceniach, ale w protokole z gazowni stoi jak byk, że mam. A figę, bo nie mam! Jak dwa lata temu wymontowałem silnik, żeby oczyścić, to do tej pory leży w piwnicy. Jak to czasem lenistwo popłaca...

Marek Szulc

KRZYŻÓWKA

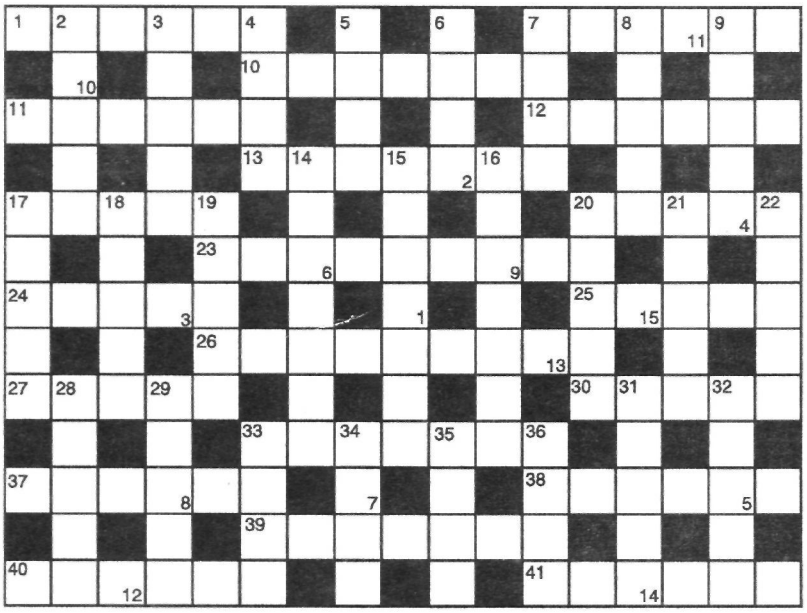

Litery z ponumerowanych w prawym, dolnym rogu utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie na adres Miejsko -Gminnego Ośrodka Kultury w Prabutach, ul. Kisielicka do dnia 10 listopada b.r.

Poziomo: 1.Może być inteligencji, 7.Zawodowa wprawa, biegłość, 10.Było nią jabłko Parysa, 11.Obiekt doznań estety, 12.Rapen, stotinka, miedziak, 13.Na imieniny kolegi z biura, 17.Przed zamążpójściem, 20.Majowa solenizantka, 23.Zwolennik "rządów ludu", 24.Czerwone albo Barentsa, 25.Jej szparagową odmianą jest kabaczek, 26.Rzutnik, diaskop, episkop, 27.Zuch, śmiałek, 30.Miękka i błyszcząca tkanina dekoracyjna, 33.Fox z dużym biustem, 37.Wieczorową porą w tytule filmu, 38.Olbrychski z rogami, 39.Jedna z republik bałtyckich, 40. Część kołowrotka, 41.Mariaż.

Pionowo: 2.Pani pana zwierząt, 3.Młot albo żarłacz, 4.Dryf, 5.Całkowita ilość czegoś, 6.Krwawa zbrodnia, 7.Część roweru, 8.Taniec Mrożka, 9.Cienkie na potrawę dla Włocha, 14.Symbol czegoś, co niespodziewanie znika, 15.Anonimowe badanie opinii, 16."Dwa plus jeden" i jeszcze jeden, 17.Potrzebna w nagłym wypadku, 18.Razem z Bugiem wpada do Wisły, 19.Stawia pierwsze kroki na estradzie, 20.Ostre włókno wystające z drewna lub metalu, 21.Ostatni mecz w rozgrywkach mistrzostw świata, 22.Bohater "Iliady", władca Salaminy, 28.Największy instrument szarpany, 29.Rocznik, 31.Kiepura albo Pavarotti, 32.Ma podwiązki pod cienką suknią (w piosence), 33.Wołowy albo wyzwisk, 34.Płacone dawniej przy rogatkach miejskich, 35.Interwał, odległość 14 półtonów, 36. Naruszewicz albo Hanuszkiewicz.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe z redakcyjną dedykacją, ufundowane przez Księgarnię J.W. Dawidowscy. Nagrody za rozwiązanie krzyżówki z Nr 8/9 wylosowali: Krystyna Pośpiech, Anna Stankiewicz i Piotr Orzechowski. Zdobywcom nagród gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI Z NR 10

Siedemnastu wspaniałych

Nadeszła jesień, prawdziwki w lesie,
ludziska kaszlą, w aptekach tłok,
a tam na górze kolejną burzę
niesie nam jesień w wyborczy rok.

Barwna gromada, liczna obsada:
ról siedemnaście i każdy chce
zabłysnąć klasą, wykazać masom,
że on jest "cacy" a inni "be".

Ten, co przy sterze jest w Belwederze
chce mieć raz jeszcze swój złoty róg.
Odesłał nawet Miecia na trawę
i narodowi chce spłacić dług.

Kandydat Jacek to swojski facet,
termos odstawił, z roweru zszedł,
dla elegancji garnitur z Francji
na kandydacki założył grzbiet.

Walcówna Hanka miast siedzieć w bankach
w pielgrzymkę rusza co parę dni.
Jak Episkopat ma poprzeć chłopa,
gdy tak kobitka w wartościach tkwi?

Na lewo Olek kreuje rolę
"Olek jest seksy" -pań słychać głos.
Autobus jedzie, entuzjazm wszędzie,
aż konkurentom jeży się włos.

Za to na prawo chłopaki ławą:
Jacek i Placek, i Flip, i Flap,
doktor, mecenas, brydż i ekstrema,
zaciera rączki Olkowy sztab.

Jest też przypadek gościa od wkładek,
co się przez nogi drapie na szczyt.
Wkładki na piętach od prezydenta!
Ale by wtedy interes kwitł!

Jeden chciał w dolcach wyścig do stolca
chojnie opłacać, lecz zdaje się,
konta stan Stana za mały dla nas,
albo blefował, kto go tam wie?..

Jaś od Pietrzaków, Waldek Pawlaków,
gaduła -milczek, kabaret -mim.
Toczy się w mediach polska komedia:
jaja i sadze i siwy dym...

Koniec i kropka. Jesienna szopka,
kto by się dzisiaj połapał w tym?
Wierszyk zamknięty, nie będzie "puenty"
Życie dopisze kolejny rym...

Marek Szulc

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Prabutach, ul. Kisielicka. Redaktor odpowiedzialny: Marek Szulc. Skład: „Brapol" Malbork, Stare Miasto 21, tel. (0-55) 26 78. Druk: Drukarnia „W&P" Malbork, ul. Akacjowa 29, tel. (0-55) 25 85. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów niezamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.